

Jarosławem był przez zaledwie rok. Sąd znów odebrał literę „Ł” Wołkonowskiemu

KURIER kurierwilenski.lt/2024/03/15/jaroslawem-był-przez-zaledwie-rok-sad-znow-odebrał-literę-l-wołkonowskiemu/

March 15, 2024

Czytaj również...

Prezentacja książki „Tak teraz postępują uczciwi ludzie. Polacy z Wileńszczyzny ratujący Żydów”

Przedwojenny symbol walecznych kobiet powrócił do dawnej świetności

Na forum rodziców i nauczycieli poruszono problemy polskiej oświaty.

Wreszcie po 32-letniej walce mógł w dokumentach zapisać poprawnie swoje imię i nazwisko. Jednak nie trwało to długo, ponieważ 28 grudnia 2023 r. Sąd Konstytucyjny w swojej decyzji uznał, iż prawo nie przewiduje innej możliwości, jak tylko zapisywanie imion i nazwisk w dokumentach osobistych alfabetem łacińskim bez znaków diakrytycznych.

Sąd Dzielnicowy w 2022 r. uznał, że w pisowni imienia i nazwiska można użyć znaku diakrytycznego „ł” dla Jarosława Wołkonowskiego. Decyzja ta została podjęta, ponieważ Jarosław Wołkonowski potwierdził, że ma narodowość polską i jego ojciec w księdze kościelnej figurował w zapisie z chrztu jako Albert Wołkonowski z litrami „w” i znakiem diakrytycznym „ł”. Do 1 lipca można było złożyć do sądu apelację, ale ani Państwowa Komisja Języka Litewskiego, ani inna instytucja tego nie zrobiły. Dlatego też 1 lipca uprawomocnił się przyjęty wyrok i we wszystkich rejestrach zmieniono zapis imienia i nazwiska na Jarosław Wołkonowski.

W sierpniu 2022 r. Prokuratura Generalna złożyła podanie do sądu m. Wilna o wznowienie postępowania w tej sprawie, ponieważ dopatrzyła się naruszenia ustawy o pisowni nielitewskich imion i nazwisk. We wrześniu sąd rozpatrzył wnioski i postanowił wznowić rozpatrzenie tej sprawy z innym sędzią, Rūtą Poniškaitytė-Liatukė. Na kolejnej rozprawie w listopadzie 2022 r. Sąd Dzielnicowy odwołał poprzedni wyrok z dnia 1 czerwca i zdecydował zwrócić się w sprawie pisowni znaku diakrytycznego do Sądu Konstytucyjnego Litwy, który przyjął tę sprawę.

Czytaj więcej: Jarosław Wołkonowski już oficjalnie. Sąd zezwolił na pierwsze „ł” w oficjalnych dokumentach

Znaki diakrytyczne nie przeczą Konstytucji Republiki Litewskiej

— 28 grudnia 2023 r. Sąd Konstytucyjny w swojej decyzji uznał, iż prawo przewiduje możliwość zapisywania imion i nazwisk w dokumentach osobistych alfabetem łacińskim, ale bez znaków diakrytycznych. Stwierdził też, że te znaki diakrytyczne nie przeczą Konstytucji Litwy i będą mogły być w nazwiskach obywateli Litwy innej narodowości, jeśli stosowny akt prawny przyjmie Sejm Litwy. Czyli Sąd Konstytucyjny państwa litewskiego stwierdził, że znaki diakrytyczne nie przeczą konstytucji Republiki Litewskiej i dał zielone światło dla Sejmu, ażeby to on znowelizowałby ustawę o pisowni imion i nazwisk. I wtedy, między innymi, tak jak ujął to Sąd Konstytucyjny, można będzie wpisać te znaki diakrytyczne polskie — tłumaczy dla „Kuriera Wileńskiego” Jarosław Wołkonowski, były dziekan Filii Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego.

W styczniu 2024 r. Sąd Dzielnicowy Miasta Wilna zwrócił się zaapelował o podanie nowych argumentów w tej sprawie do 8 lutego. Jarosław Wołkonowski przy wsparciu Europejskiej Fundacji Praw Człowieka złożył stosowne dokumenty i skany ilustrujące to, że przez kilka miesięcy funkcjonował jako obywatel Litwy pod nazwiskiem i imieniem z znakiem diakrytycznym „ł”.

— 4 marca 2024, kiedy była wizyta premiera RP Donalda Tuska w Wilnie i mówiono o strategicznym partnerstwie Litwy i Polski, sąd dzielnicowy wydał wyrok, że znaku diakrytycznego, literki „ł”, nie można wpisać. Taka decyzja jest dysonansem w dobrych relacjach Polski i Litwy. Taki wyrok z dnia 4 marca 2024 r. jest całkowicie sprzeczny z poprzedni wyrokiem, ponieważ sąd w czerwcu 2022 r. uznał, że można taką literkę wpisać. I sędzia Skaistė Cinkutė, która wydała ten wyrok 1 czerwca 2022 r., prawnie motywowała, że jeżeli znak diakrytyczny opiera się na literę alfabetu łacińskiego to znaczy, że jeżeli literka „ł” polska opiera się na literkę „l”, która istnieje zarówno w alfabecie łacińskim, jak i w litewskim, to takich znaków diakrytycznych można używać w zapisie imienia i nazwiska obywatela Litwy narodowości polskiej. Taka interpretacja rozwiązywałaby wszystkie nasze problemy — podkreśla Jarosław Wołkonowski.

Natomiast sędzia Rūta Paniškaitytė-Liatukė uległa presji Prokuratury Generalnej i anulowała poprzedni wyrok oraz uznała, że znaków diakrytycznych można będzie użyć tylko wtedy, jeżeli taki akt prawny przyjmie Sejm.

Zwlekanie w Sejmie i pogróżki na Facebooku

— Od wyroku Sądu Konstytucyjnego minęły już dwa miesiące i Sejm Litwy nic nie zrobił w tej sprawie. Uważam, że mógł już coś zrobić. Powiedzmy szczerze, minęło sporo czasu, były też sesje plenarne, ale nie wiem, dlaczego nie znowelizowali tej ustawy o pisowni imion i nazwisk. Pani minister Dobrowolska, jak również ci, którzy szykowali tę ustawę o pisowni imion i nazwisk, zrobili ją tylko dla części Polaków. Dobrowolska może swoje nazwisko napisać poprawnie i zrobiła to, cześć i chwała za to, ale ona zapomniała o innych. Przecież

mamy mnóstwo Polaków, którzy mają w imionach i nazwiskach znaki diakrytyczne i sądy, jak widzimy, nie godzą się na ich pisownię. Więc pani minister musiałaby tę ustawę poprawić i znowelizować. Czekam na to z niecierpliwością — zaznacza Wołkonowski.

Jak przyznał nasz rozmówca, o pisownię imion i nazwisk walczy już od 32 lat. Otrzymuje w związku z tym nawet pogróżki.

— Na moim profilu w Facebooku pojawił się komentarz, gdzie pewien adwokat napisał „(...) Litwa nie jest twoją ojczyzną. (...) Dlatego zabieraj swoje manatki, rodzinę i krewnych i wyjeżdżajcie do Polski. Póki nie wyczerpała się cierpliwość Litwinów”. To są już pogróżki, według mojej opinii to jest wzniesienie nienawiści narodowościowej, co wpisane jest do kodeksu karnego, ale to rozstrzygnie prokuratura. To jest też bardzo smutne — opowiada były dziekan Filii UwB w Wilnie Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego.

Czytaj więcej: [Minister Dobrowolska przez „w”](#) „Nie zmieniam imienia, ja je odzyskuję”



28 grudnia 2023 r. Sąd Konstytucyjny w swojej decyzji uznał, iż prawo przewiduje możliwość zapisywania imion i nazwisk w dokumentach osobistych alfabetem łacińskim, ale bez znaków diakrytycznych

| Fot. Marian Paluszkiewicz

Pisownię imion i nazwisk w dokumentach reguluje prawo

Tymczasem szefowa Państwowej Komisji Języka Litewskiego, Violeta Meiliūnaitė, jest sceptyczna co do możliwych zmian.

WIĘCEJ NIŻEJ | Reklama na podst. ust. użytkownika.; Dzięki reklamie czytasz nas za darmo

— Teraz, gdy zaczęliśmy mówić o znakach diakrytycznych, wiele rzeczy zostało połączonych. Pierwszą rzeczą jest to, że kiedy mamy teksty biznesowe lub informacyjne, gdzie potrzebujemy bardzo precyzyjnego języka, zawsze sugerujemy, aby imiona i nazwiska były zapisywane w oryginale. W tym przypadku mówimy tylko o podstawowym alfabecie łacińskim, ale w niektórych przypadkach mówimy o oryginalnej pisowni imion i nazwisk ze wszystkimi znakami diakrytycznymi. Jeśli chodzi o teksty przeznaczone dla ogółu społeczeństwa, dla dzieci, to komisja proponuje ze względu na przejrzystość i czytelność tekstów zapisywanie imion i nazwisk po litewsku. Jeśli chodzi o oryginalną pisownię imion i nazwisk w dokumentach, jest to obszar, który jest już regulowany przez prawo, a nie przez decyzję komisje językową. My tutaj tylko możemy udzielić komentarza językoznawczego. Nie oznacza to, że nasze opinie będą się zgadzały — w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” komentuje Violeta Meiliūnaitė.

Jak mówi, wprowadzenie zmian zwiększyłoby wpływ innych języków na język litewski, a także oznaczałoby pojawienie się wielu nowych znaków diakrytycznych. W taki sposób w systemach informatycznych pojawią się nowi obywatele, których system nie rozpozna.

— Obecna ustawa o imionach i nazwiskach mówi, że w niektórych przypadkach imiona i nazwiska obywateli Litwy, których narodowość nie jest litewska, powinny być zapisywane w oryginalnej formie, ale bez znaków diakrytycznych. Kiedy komisja została o to zapytana, nie zgodziła się na taką pośrednią pisownię nazwisk. Posłowie Sejmu wysłuchali stanowiska komisji i postanowili dodać uwagę, że imiona i nazwiska powinny być zapisywane w oryginale, ale bez znaków diakrytycznych. Taka decyzja zapadła ze względu na potrzeby państwowych systemów informacyjnych, ponieważ centrum rejestru, e-sveikata i inne główne systemy kraju nie rozpoznają znaków diakrytycznych, co stanowi cały problem. Dlatego obecnie mamy częściowo oryginalną pisownię imion i nazwisk w dokumentach tych obywateli, których narodowość nie jest litewska — podkreśla szefowa Państwowej Komisji Języka Litewskiego.

Czytaj więcej: [Pisownia nazwiska ze znakiem diakrytycznym jest możliwa? EFHR dowodzi, że tak i zaprasza do inicjatywy.](#)

Reklama na podst. ust. użytkownika.; Dzięki reklamie czytasz nas za darmo